



Bruksela, dnia 28 października 2015 r.

KANCELARIA SENATU

Przedstawiciel Kancelarii Senatu
przy Unii Europejskiej

Sprawozdanie nr 1/2015

**Sprawozdanie z debaty podsumowującej wyniki ostatniej
Rady Europejskiej oraz "miniszczytu" z udziałem państw bałkańskich
ws. kryzysu migracyjnego**

Strasburg, 27 października 2015 r.

W dniu 27 października podczas sesji Parlamentu Europejskiego w Strasburgu miała miejsce debata nt. kryzysu migracyjnego z udziałem przewodniczącego Rady Europejskiej Donalda Tuska i przewodniczącego Komisji Europejskiej Jean-Claude Junckera.



Przewodniczący Tusk przedstawił ustalenia ze spotkania Rady Europejskiej w dniu 15 października br. Przewodniczący Juncker z kolei przedstawił wyniki "miniszczytu" ws. kryzysu migracyjnego z udziałem państw bałkańskich, który odbył się w dniu 25 października br. oraz stan przygotowań do szczytu w Valetcie. Podczas debaty okazało się, że wyzwania migracyjne w UE ujawniły głęboki podział na obóz, "za", który gotowy jest zaangażować UE w ich rozwiązanie i obóz, "przeciw", który chce użyć ich, aby rozwiązać UE. Większość potępiło powolność państw członkowskich w wywiązywaniu się z obietnic o dopłatach do pomocy uchodźcom i dostarczeniu ludzi pracujących na granicach UE. Kwestia współpracy z Turcją okazała się również kwestią sporną, w szczególności w kontekście powiązania jej z tempem negocjacji akcesyjnych.

Otwierając debatę przewodniczący PE **Martin Schulz**, wyraził zadowolenie z 17-punktowego planu, ustalonego podczas "miniszczytu" ws. uchodźców w dniu 25 października i głębokie obawy związane z niedotrzymywaniem umów: „jeśli narodowi przywódcy uznali narodowy egoizm za ważniejszy od wspólnych rozwiązań, negatywnie zaważy to na losie uchodźców i spójności Europy”, powiedział.

Pogląd ten powtórzył przewodniczący Rady Europejskiej **Donald Tusk**, który ostrzegł przed „tektonicznym politycznymi” zmianami w UE, które może wywołać kryzys uchodźców. Kryzys migracyjny testuje wytrzymałość Unii – mówił w Strasburgu. Donald Tusk ponowił apel o uszczelnienie zewnętrznych granic. Ostrzegł, że fala uchodźców może stać się narzędziem w nowej formie wojny hybrydowej i „bronią przeciwko sąsiadom”. Przewodniczący **Tusk** ostrzegał również przed narastaniem fali uchodźców po rosyjskich bombardowaniach w Syrii.

Przewodniczący KE **Jean-Claude Juncker** podziękował Parlamentowi Europejskiemu za pomoc w przyjęciu, w trybie pilnym, przepisów odnoszących się do obecnego kryzysu i obiecał elastyczność w zakresie paktu o stabilności budżetowej, dla państw, które wykażą się szczególną aktywnością w pomocy uchodźcom. Wezwał europejskich liderów do wywiązywania się z obietnic. „Państwa członkowskie wloką się noga za nogą, a powinny biec”, powiedział, wskazując na lukę pomiędzy uzgodnieniami a działaniami. Przed spotkaniem z państwami afrykańskimi w Valetcie, państwa europejskie muszą pokazać, że dotrzymują umów. Plan działań uzgodniony z Turcją, w której przebywa 2, 5 miliona uchodźców, musi szybko wejść w życie. Dodał, że budżet UE jest u kresu możliwości, dlatego potrzeba środków z państw członkowskich.

1. Przemówienie przewodniczącego Rady Europejskiej Donalda Tuska

„Ten kryzys, któremu musimy stawić czoło wszyscy, jako społeczeństwo, jako społeczność, to największe wyzwanie na przestrzeni ostatnich dekad. Nie mam wątpliwości, że to wyzwanie zmieni UE” - wskazał przewodniczący **Donald Tusk**, ostrzegając, że może to doprowadzić do zniszczenia swobody przemieszczania się w ramach strefy Schengen.

Przekonywał, że należy dbać o spójność UE, bo tylko w taki sposób można pokonać ten kryzys. Powtórzył, że przede wszystkim konieczna jest ochrona granic zewnętrznych. „Nie ma porozumienia, jak postępować w sensie operacyjnym, ale liderzy podzielają pogląd, że powinniśmy chronić nasze granice zewnętrzne” - przypominał.

Przyznał przy tym, że sytuacja dotycząca napływu do UE uchodźców z Syrii będzie się pogarszała. „Mam na myśli następną falę uchodźców z Aleppo, uchodźców, którzy wyruszyli w drogę do Europy po ostatnich bombardowaniach w Syrii prowadzonych przez Rosję” - zaznaczył przewodniczący Tusk.

„Europa bez silnych granic zewnętrznych to Europa z granicami wewnętrznymi, to Europa bez Schengen” – mówił przewodniczący Tusk. Szef Rady wzywał do jedności w sprawie rozwiązania kryzysu. „Musimy liczyć wyłącznie na siebie. Świat wokół nas nie zamierza pomóc Europie w rozwiązaniu kryzysu migracyjnego” – mówił.

„Dla nas uchodźcy to ludzie, którzy oczekują naszej pomocy. Są jednak siły, dla których fala uchodźców to tylko brudny interes albo polityczna karta przetargowa. Powoli stajemy się świadkami narodzin nowej formy politycznej presji. Niektórzy mogą nawet nazwać nową „wojnę hybrydową”, w której fala migracji stała się narzędziem, bronią przeciw sąsiadom. To wymaga szczególnej wrażliwości i odpowiedzialności z naszej strony” – podkreślił Donald Tusk.

- **Narasta krytyka pod adresem Unii Europejskiej**

Przewodniczący Tusk ostrzegł, że na świecie narasta krytyka pod adresem Unii Europejskiej za reakcję w obliczu kryzysu związanego z napływem uchodźców. „Nasze wewnętrzne spory i wzajemne obwinianie się tylko pomagają naszym przeciwnikom. Niemal każdy w UE dołączył do chóru krytyków, a tylko nieliczni bronili jej dobrego imienia. W Organizacji Narodów Zjednoczonych można było wręcz odnieść wrażenie, że Europa jest najgorszym miejscem dla uchodźców. Proszę mi uwierzyć, że czułem się tam izolowany, gdy broniłem reputacji Europy, próbując przekonywać, że prawda o Europie jest zupełnie inna” – mówił Tusk. „Nie pozwólmy, by Europa stała się kozłem ofiarnym” – apelował.

- **Zaangażowanie Rosji i Iraku może wywołać kolejną falę migracji**

W opinii przewodniczącego Tuska zwycięstwo reżimu Baszara al-Asada w konflikcie w Syrii, które z uwagi na zaangażowanie Rosji i Iraku staje się bardziej prawdopodobne, wywoła kolejną falę migracji. Taką samą ocenę sytuacji ma – jak powiedział szef RE – prezydent Turcji Tayyip Recep Erdogan, który ostrzegł, że z Syrii może uciec kolejne 3 mln ludzi.

W szczególności, przewodniczący **Tusk** zwrócił uwagę na następujące kwestie:

- Ten kryzys, któremu musimy stawić czoło wszyscy, jako społeczeństwo, to największe wyzwanie na przestrzeni ostatnich dekad. Nie ma wątpliwości, że to wyzwanie potencjalnie zmieni UE i może zniszczyć jej osiągnięcia, takie jak zniesienie granic i podróże bezwizowe pomiędzy państwami w strefie Schengen. Co jeszcze bardziej niebezpieczne, kryzys ten może doprowadzić do ogromnych zmian w europejskim krajobrazie politycznym. Żyjemy w czasach, które wymagają nadzwyczajnych środków, poświęceń i solidarności. Te czynniki mają kluczowe znaczenie dla zapewnienia jedności państw członkowskich i instytucji UE. Przekonywał, że należy dbać o spójność UE, bo tylko w taki sposób można pokonać ten kryzys.
- Powtórzył, że przede wszystkim konieczna jest ochrona granic zewnętrznych. Przywódcy państw członkowskich podzielają pogląd, że powinniśmy chronić nasze granice zewnętrzne.

Następnie przewodniczący **Tusk** poczynił poniższe uwagi na temat ostatniego posiedzenia Rady Europejskiej:

- Przywódcy państw UE ostrożnie odnieśli się do propozycji prac Komisji Europejskiej w odpowiedzi na ofertę z Turcji. Uznali, że ta umowa ma sens tylko pod takim warunkiem, że powstrzyma przepływy migracyjne do Europy. Jednak żadne państwo trzecie nie jest w stanie i nie może zastąpić Europy w ochronie swoich granic.
- Przywódcy państwa omówili prace nad utworzeniem do końca listopada tego roku jedenastu tzw. "hotspotów" (nowych punktów kontrolnych na granicy UE) w Grecji i we Włoszech. Termin ten jest ambitny i wymaga znaczącego przyspieszenia przepływu pracowników i środków do agencji Frontex i EASO (Europejski Urząd Wsparcia w dziedzinie Azylu). W tej chwili, ww. europejskie agencje otrzymał mniej

niż połowę tego, co jest potrzebne. Poinformował, że przywódcy rozpoczęli uczciwą debatę o tym, jak te "hotspoty" powinny funkcjonować.

- Rada Europejska dokładnie omówiła temat ochrony granic UE. Podczas dyskusji skoncentrowano się na tym, jak powstrzymać nielegalne przekraczanie granic, usprawnić rejestrację i zorganizować odpowiednio przygotowane miejsca do przyjmowania uchodźców, co znacznie ograniczy przepływy migracyjne. W związku z tym Rada Europejska zgodziła się, że agencja Frontex będzie musiała kompetencyjnie wykroczyć poza jej obecny mandat w celu umożliwienia jej sprawniejszego podejmowania działań w sytuacjach kryzysowych w obszarach przygranicznych oraz do przejęcia inicjatywy w przypadkach odsyłania nielegalnych imigrantów. Pomoc PE jest konieczna, aby to zrobić jak najszybciej. Przewodniczący Tusk pochwalił imponującą pracę już wykonaną przez członków PE w obszarze finansowania zarówno agencji Frontex, jak i EASO.
- Równolegle istnieje potrzeba rozwijania pogłębionej wewnętrznej solidarności między państwami członkowskimi. Pierwszym krokiem było zapewnienie niezbędnych środków dla agencji Frontex i EASO, jak również wdrożenie tymczasowego mechanizmu relokacji.
- Odnosząc się do szczytu w Valletcie, przewodniczący Tusk powiedział, że jego celem jest stworzenie prawdziwego partnerstwa euro-afrykańskiego w obszarze migracji. Rada Europejska chce osiągnąć konkretne cele operacyjne, w sposób sprawiedliwy i zrównoważony, dotyczący skutecznych powrotów i readmisji, demontażu siatek przestępczych i zapobiegania nielegalnej migracji, czemu będą towarzyszyły prawdziwe wysiłki na rzecz zwalczania przyczyn migracji oraz wspierania afrykańskiego rozwoju społeczno-gospodarczego. Celem jest również przeanalizowanie możliwości stworzenia bezpiecznych i zrównoważonych warunków przyjmowania uchodźców w dotkniętych regionach. Zwrócił się do państw członkowskich o dalsze wysiłki na rzecz wsparcia UNHCR, WFP i innych agencji, jak również do wspierania Regionalnego Funduszu Powierniczego UE, utworzonego w celu stawienia czoła kryzysowi w Syrii oraz funduszu powierniczego UE na rzecz Afryki.
- Na koniec, odnosząc się do Wielkiej Brytanii, przewodniczący Tusk powiedział, że poinformował przywódców UE o dyskusjach przygotowawczych w ciągu ostatnich miesięcy. Przywódcy z zadowoleniem przyjęli zobowiązanie premiera Camerona do przekazania brytyjskich obaw na piśmie najpóźniej na początku listopada.

Przemówienie przewodniczącego Tuska znajduje się w załączniku do sprawozdania.

2. Przemówienie przewodniczącego Komisji Europejskiej Jean-Claude Junckera

Przewodniczący Komisji Europejskiej **Jean-Claude Juncker** wyjaśnił, że Komisja podjęła inicjatywę zwołania "miniszczytu" w Brukseli z udziałem przywódców Bałkanów Zachodnich w porozumieniu z przewodniczącym Tuskiem, ponieważ konieczne było natychmiastowe podjęcie działań. Komisja wolałaby, aby nie nazywać tego spotkania szczytem. Byłoby lepiej, gdyby zainteresowane państwa członkowskie doszły do porozumienia między sobą bez konieczności zwoływania szczytów. Okazało się bowiem, że UE nie jest w dobrej kondycji. Przywódcy zgodzili się na podjęcie pragmatycznych działań operacyjnych, które mogą być natychmiast wdrożone.

Przewodniczący Jean-Claude Juncker podkreślał, że budżet UE jest zbyt ograniczony, by stawić czoła problemom związanym z napływem imigrantów uciekających do UE przed wojnami. Jak podkreślił, KE przeznaczy na walkę z kryzysem migracyjnym 10 mld euro w tym i przyszłym roku, co oznacza zwiększenie wydatków na ten cel o 4,4 mld euro. Dodał, że to jednak wciąż za mało.

„Apeluję do państw członkowskich, Parlamentu Europejskiego, Europejskiego Banku Inwestycyjnego o refleksję ws. dodatkowych źródeł finansowania, które są nam potrzebne, by pokryć koszty wynikające z kryzysu. To jest wyjątkowa sytuacja, więc konieczne jest nadzwyczajne finansowanie” - dodał szef KE.

Jak podkreślił, w połowie października Komisja przekazała państwom członkowskim informację, że ich wydatki na radzenie sobie z falą uchodźców zostaną potraktowane w sposób elastyczny w ramach corocznej oceny zgodności projektów budżetów z unijnym Paktem Stabilności i Wzrostu.

Przewodniczący Juncker mówił, że brakuje deklaracji wpłat 2,3 mld euro ze strony państw członkowskich na fundusze i agencje mające wspierać uchodźców poza UE. Jak poinformował, do tej pory stolice zadeklarowały wpłaty w wysokości 426 mln euro. „Mamy ogromną lukę” - zauważył.

Jean-Claude Juncker krytykował też państwa unijne za niewypełnianie podjętych przez nie zobowiązań dotyczących wsparcia personelu unijnych agencji zajmujących się ochroną granic i azylantami.

„Potrzebujemy ich pilnie (osób z państw członkowskich), by pomagali w rejestrowaniu uchodźców, pobieraniu odcisków palców, zarządzaniu napływem uchodźców w "hotspotach"” - wymieniał. Jak poinformował, kraje członkowskie zaoferowały wsparcie kilkuset osób, tymczasem potrzeba ich ponad 2 tysiące.

Przewodniczący Juncker zrelacjonował też przebieg niedzielnego "miniszczytu" kilku państw UE i krajów Bałkanów Zachodnich, który przyjął plan mający spowolnić napływ migrantów przez ten region. W tym spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele Albanii, Austrii, Bułgarii, Chorwacji, Grecji, Macedonii, Niemiec, Rumunii, Serbii, Słowenii i Węgier. Miniszczyt w Brukseli zwołała Komisja Europejska, aby skoordynować współpracę krajów położonych na bałkańskim szlaku tranzytowym dla migrantów oraz opanować dramatyczną sytuację w tym regionie. Była to też próba złagodzenia napięć, które odżyły między państwami bałkańskimi w obliczu kryzysu migracyjnego. Napięcia dały o sobie znać już przed spotkaniem, gdy przywódcy obwiniali inne kraje o spowodowanie chaotycznej sytuacji.

Jak mówił przewodniczący Juncker, w ubiegłym tygodniu mogliśmy obserwować, jak uchodźcy przepływają się przez zamarzające rzeki na szlaku bałkańskim i byliśmy też świadkami tego, jak jeden z krajów UE odsyłał ich do swojego sąsiada. „To jest polityka ulegania panice i daje tylko złudzenie rozwiązania problemu” - mówił. Jego zdaniem sam fakt, że nie udało się tego problemu rozwiązać w normalnej procedurze, tylko potrzebne było zwoływanie spotkania w Brukseli świadczy o tym, że UE nie jest w dobrej kondycji.

Przewodniczący Juncker przestrzegł, że nie ma cudownego lekarstwa, które rozwiąże te problemy. „Zamykanie granic nie jest rozwiązaniem. Rozwiązaniem jest wspólne i odpowiedzialne działanie. (...) Musimy pracować razem, a nie przeciw sobie” - podkreślił Juncker. Podczas miniszczytu ustalono 17-punktowy plan, który ma być pierwszym krokiem w opanowaniu kryzysu migracyjnego, z którym od miesiąca nie może poradzić sobie Europa.

Szef Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker wyjaśnił, że omawiana współpraca miała na celu spowolnienie napływu uchodźców do Europy, co ma być kluczem do rozwiązania migracyjnego kryzysu. Zaznaczył, że dotychczasowe praktyki wielu państw polegające na pozwalaniu imigrantom na swobodne przejście do krajów sąsiednich powinny się skończyć. We wspólnym oświadczeniu podkreślono, że „polityka przepuszczania uchodźców bez poinformowania sąsiednich krajów jest nie do przyjęcia”. Jak dodał Juncker, uchodźcy i imigranci muszą być rejestrowani. „Bez rejestracji nie ma praw” - przestrzegł szef KE. Ponadto kwestią najważniejszą – jak podkreślił Juncker – jest zapewnienie pomocy humanitarnej wszystkim uchodźcom. Zapewnienie imigrantom godnych warunków oraz schronienia ma obecnie znaczenie pierwszorzędne. „Najpilniejszym zadaniem jest zapewnienie schronienia oraz ludzkich warunków uchodźcom i migrantom. Nie może być tak, że w Europie w 2015 r. ludzie są pozostawieni sami sobie, śpią na polach w mroźnych temperaturach” - powiedział Juncker.

Uzgodniono również, że w ciągu tygodnia do Słowenii wysłanych zostanie 400 funkcjonariuszy, którzy pomogą w kontrolowaniu granic. Do dwumilionowej Słowenii dociera codziennie ok. 13 tys. migrantów. Premier tego kraju Miro Cerar ostrzegł, że na dłuższą metę Słowenia nie poradzi sobie sama, a bez wspólnych i konkretnych działań Unii Europejskiej grozi rozpad. Uzgodniono również, że Grecja, Macedonia, Albania i Serbia mają wzmocnić współpracę w celu ochrony wspólnych granic. Działania te ma wspierać unijna agencja zarządzania granicami Frontex. Na spotkaniu zapowiedziano też natychmiastową pomoc humanitarną dla uchodźców i imigrantów, którzy tzw. szlakiem bałkańskim usiłują dostać się do UE.

W szczególności podjęto następujące ustalenia:

- Po pierwsze, uczestnicy szczytu zobowiązali się do zapewnienia natychmiastowego schronienia przybywającym uchodźcom, włącznie z powoływaniem się na Unijny mechanizm ochrony ludności (ang. EU Civil Protection Mechanism) w razie potrzeby. Chorwacja uruchomiła ten mechanizm w dniu wczorajszym. Przewodniczący Juncker wyraził oczekiwanie, że państwa członkowskie włączą się do finansowania tego mechanizmu. Przywódcy zobowiązali się również do zwiększenia zdolności przyjmowania uchodźców - w sumie w Grecji i regionie zachodnich Bałkanów powstać ma co najmniej 100 tys. miejsc dla uchodźców. Grecja do końca roku ma zapewnić 30 tys. miejsc dla uchodźców. Mieszkańcy Grecji powinni także zaoferować gościnę kolejnym 20 tys. uchodźców, w czym pomoże im Urząd Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców. Komisarz Antonio Guterres wziął udział w spotkaniu w Brukseli.
- Po drugie, przywódcy zobowiązali się do wspólnego zarządzania przepływami migracyjnymi. Oznaczać to będzie natychmiastową rejestrację osób po przekroczeniu granic UE w tzw. "hotspotach". Oznacza to również informowanie uchodźców o konsekwencjach odmowy rejestracji. Uchodźcy i imigranci muszą zostać poinformowani o swoich prawach i obowiązkach: „brak rejestracji oznacza brak jakichkolwiek praw”. Ponadto ważna jest poprawa współpracy między krajami polegającej na rzetelnej wymianie informacji o napływie uchodźców - kraje regionu mają w tym celu mianować specjalnych łączników, oraz wspólnym patrolowaniu granic. W działania te ze strony UE ma zostać zaangażowana agencja zarządzania granicami Frontex. Zarządzanie przepływami migracyjnymi oznacza również położenie kresu polityce traktowania uchodźców jak żebraków. Przewodniczący Juncker za zdumiewający uznał fakt, że KE musiała przekonywać niektóre państwa członkowskie do informowania pozostałych państw członkowskich o ruchach migracyjnych.

- Po trzecie, przywódcy zgodzili się na wzmocnienie zarządzania granicami, w szczególności między Grecją, Serbią, Byłą Jugosłowiańską Republiką Macedonii i Albanią. Zdecydowano o natychmiastowym wysłaniu do Słowenii 400 funkcjonariuszy, którzy mają pomóc w kontroli ruchu na granicy. Ponadto podejmowane będą starania ws. odsyłania nielegalnych imigrantów a Komisja jest gotowa do pracy nad umowami o readmisji. Przyspieszone zostanie odsyłanie imigrantów, którym nie przysługuje azyl w UE. Te działania mają objąć w szczególności imigrantów z Pakistanu, Afganistanu i Bangladeszu.

Większość państw członkowskich mówiła o ogromnych funduszach niezbędnych do poradzenia sobie z kryzysem. Komisja jest gotowa do odrębnej interpretacji zasad nowego Paktu Stabilności i Wzrostu dla każdego kraju z osobna, uwzględniając wydatki poniesione w związku z kryzysem migracyjnym w Europie. Pakt należy interpretować z pewną elastycznością w odniesieniu do tych państw członkowskich, które podejmują nadzwyczajne wysiłki w tym zakresie. Przypomniał, że budżet UE został ograniczony i nie jest w stanie stawić czoła takim problemom.

Państwa członkowskie, Parlament Europejski i Europejski Bank Centralny powinny pomyśleć o zapewnieniu dodatkowych środków finansowych. Wezwał państwa członkowskie do wywiązania się ze zobowiązań podjętych w dniu 23 września. Nie ma wystarczającego postępu w przyspieszeniu procesu relokacji oraz w tworzeniu "hotspotów". Jean-Claude Juncker krytykował też państwa unijne za niewypełnianie podjętych przez nie zobowiązań dotyczących wsparcia personelu unijnych agencji zajmujących się ochroną granic i azylantami. Nadal brakuje ekspertów w EASO oraz strażników granicznych w agencji Frontex. Przewodniczący Juncker mówił ponadto, że brakuje deklaracji wpłat 2,3 mld euro ze strony państw członkowskich na fundusze i agencje mające wspierać uchodźców poza UE. „Państwa członkowskie wloką się noga za nogą, a powinny biec”, powiedział, wskazując na lukę pomiędzy uzgodnieniami a działaniami. Przed spotkaniem z państwami afrykańskimi w Valletcie, państwa europejskie muszą pokazać, że dotrzymują umów.

Odnosząc się do Turcji powiedział, że negocjacje planu działań uzgodnionego z Turcją są prowadzone przez wiceprzewodniczącego KE Timmermansa. Nadal wiele jest do zrobienia. Przewodniczący zdaje sobie sprawę, że jest wiele niedociągnięć, ale konieczna jest współpraca z Turcją, „czy nam się to podoba, czy nie”. Trzeba rozważyć liberalizację reżimu wizowego i przyspieszenie negocjacji akcesyjnych z Turcją, trzymając się jednak przyjętych zasad i reguł.

3. Debata z udziałem posłów do Parlamentu Europejskiego

- **W imieniu grup politycznych:**

Manfred Weber (EPP, Niemcy), **Gianni Pittella** (S&D, Włochy) i **Guy Verhofstadt** (ALDE, Belgia) z zadowoleniem przyjęli środki przedstawione przez KE i wezwanie do pilnych działań. Wezwali państwa do spełniania obietnic. „Narodowe egoizmy nas zawiodły”, powiedział poseł Weber.

Manfred Weber (EPP, Niemcy) stwierdził, że w ostatnią niedzielę stało się jasne, że to Komisja Europejska będzie wiodącą instytucją w radzeniu sobie z kryzysem migracyjnym. Grupa EPP jest gotowa do jej wsparcia, włącznie z uwzględnieniem dodatkowych środków dla budżetu UE oraz zmian w prawie, w szczególności odnośnie listy bezpiecznych krajów, określenia stałego systemu relokacji oraz mechanizmu przyspieszonej ścieżki działania. Państwa członkowskie nie wywiązują się ze swoich zobowiązań. Wezwał przewodniczącego Tuska do wywierania nacisku na przywódców państw członkowskich. Podkreślił, że wraz z kryzysem narodowe egoizmy nas zawiodły a nacjonalistyczna Europa posłów Farage i Le Pen powinna zniknąć. Prawa człowieka, a nie tylko prawa chrześcijan, muszą być respektowane, a granice muszą zostać zabezpieczone. Zauważył, że nie tylko premier Orban głosował przeciwko decyzji o powołaniu stałego mechanizmu relokacji; trzech socjalistycznych premierów również było przeciwnych (Rumunia, Słowacja i Czechy). Dodał, że niektórzy liberalni przywódcy UE nie wyrażają się nt. tych kwestii tak jasno, jak kanclerz Merkel. Wyraził również zaniepokojenie obecną sytuacją polityczną w Portugalii, w obliczu wzrostu populizmu, ekstremizmu i rozpowszechniania obaw przed migrantami. Wezwał wszystkich demokratów do pracy na rzecz znalezienia wspólnego rozwiązania.

Gianni Pittella (S&D, Włochy) niepokoił się podziałami w UE. Nawoływał, by podjęte decyzje szybko weszły w życie. „Wirus nacjonalizmu musi zostać zwalczony” - stwierdził. Wezwał wszystkie pro-unijne siły w PE do wspólnej pracy, aby pokonać tych, którzy chcą zniszczyć to, co zostało zbudowane. Oznacza to przyjęcie propozycji Komisji, w szczególności projekt utworzenia stałego i obowiązkowego mechanizmu relokacji. Strefa Schengen powinna zostać wzmocniona a nie zdemontowana. Jego grupa chce elastycznego stosowania zasad budżetowych dla krajów bezpośrednio dotkniętych napływem uchodźców. Turcja nie może zmierzyć się z kryzysem uchodźców na własną rękę, ale rząd Erdogana nie powinien otrzymywać czeku in blanco od UE. Szczyt w Valetcie będzie okazją do zajęcia się przyczynami kryzysu. Logika, że UE może po prostu dać pieniądze krajom afrykańskim w celu spowolnienia ruchów migracyjnych, nie ma racji bytu. Partnerstwo powinno być nie tylko ekonomiczne, ale także polityczne i kulturalne.

Syed Kamall (ECR, Wielka Brytania) ostrzegał, że obecny kryzys może się rozwinąć w kryzys geopolityczny i wezwał partnerów globalnych do większej aktywności. Podkreślił, że UE powinna być sprawiedliwa, ale twarda dla migrantów i ratować życie a nie stwarzać warunki do ryzykowania życiem. W jego opinii UE musi przestać przyjmować plany i harmonogramy, zaprzestać wskazywania palcem i ustanawiania obowiązkowych kwot. Powinna natomiast wysłać jasny sygnał, że nie każdy może przybyć do Europy. UE powinna skoncentrować się na pomocy tym, którzy faktycznie potrzebują schronienia i powstrzymać poszczególne kraje przed otwieraniem swoich granic dla wszystkich, co zmusza inne kraje do ich zamknięcia. Należy powstrzymać proces przemytu ludzi przez handlarzy i zacząć pomagać ludziom w miejscach bliżej swoich domów w ich państwach pochodzenia. To nie tylko kryzys migracyjny, ale kryzys geopolityczny, zwłaszcza w kontekście konfliktu w Syrii. Rosja robi wszystko, by zdestabilizować granice UE i odwrócić uwagę od Ukrainy. Aby rozwiązać ten kryzys, trzeba najpierw go ustabilizować. Należy przyjmować tylko tych najbardziej poszkodowanych, rzeczywistych uchodźców z obozów, wskazanych przez UNHCR. Należy odsyłać tych, którzy chcą ominąć obowiązujący system. Podkreślił jednak, że nawet dysponując sprawnym systemem, będziemy musieli przyjąć pewne ilości uchodźców do naszych krajów. To jest moralny obowiązek, ale należy pamiętać, że niektóre kraje robią znacznie więcej niż inni. Potrzebna jest większa koordynacja działań - nie tylko wśród państw UE. Zastanawiał się, kiedy bogatsze kraje arabskie i USA włączą się do tego procesu?

Guy Verhofstadt (ALDE, Belgia) odpowiedział posłowi Weberowi, że to nie jest konkurs między grupami politycznymi. Należy przeciwstawić się narodowym populistom, którzy chcą zniszczyć UE. Poparł prezydenta Junckera i skrytykował fakt, że niezbędne środki nie zostały wdrożone przez państwa członkowskie. Problem polega na tym, że państwa członkowskie nie rozumieją, że kwestia ta może być rozwiązana jedynie na poziomie UE. Wezwał przewodniczących Tuska i Junckera do szybkiego utworzenia Europejskiej Straży Granicznej i Wybrzeża w celu odzyskania kontroli na granicach zewnętrznych. Rada Europejska w grudniu powinna podjąć decyzję w tej sprawie. Ostrzegł również, że Europa powinna wziąć sprawy w swoje ręce, jeśli nadal chce odgrywać rolę na arenie światowej. Rada Europejska powinna dać mandat Wysokiej Przedstawiciel do negocjacji sprawie Syrii. Wyraził ubolewanie, że w ostatni piątek USA, Rosja, Turcja i Arabia Saudyjska spotkały się w Wiedniu, aby omówić przyszłość Syrii, a UE tam nie było. Najwyższy czas, by UE przejęła kontrolę nad własnym losem - podsumował.

Pablo Iglesias (GUE/ NGL, Hiszpania) potępił "krokodyle łzy" wylewane w trakcie debaty politycznej, podczas gdy uchodźcy wciąż cierpią i są upokarzani. Podkreślił, że obecnie potrzeba Europy, która byłaby łagodniejsza w stosunku do ubogich i silniejsza w stosunku do tych, którzy są u władzy; Europy socjalnej, demokratycznej i chroniącej prawa człowieka.

Podkreślił, że nie jest w stanie słuchać ksenofobicznych okrzyków. Europejczycy nie mogą zapomnieć o tym, czym jest wojna, ubóstwo i bieda. Nie możemy poniżać tych ludzi, bo oznacza to upokorzenie Europy. Skrytykował dotychczasowe działania prezydenta Junckera jako ministra finansów (firmy płaciły 1% podatku a ludzie dużo więcej) oraz fakt, że EPP i S&D pozwoliły mu zostać przewodniczącym Komisji. Dodał, że kryzysu uchodźców nie rozwiążemy budując mury i wezwał przewodniczącego Junckera, by nie niszczył Europy.

Rebecca Harms (Zieloni, Niemcy) uznała, że pakt z Erdoganem jest złem, podczas gdy panowie Verhofstadt i Pitella nalegali, że plan działań, to nie czek "*in blanco*" dla Turcji, a Europa musi troszczyć się o godne warunki życia uchodźców w regionie, włącznie z edukacją dzieci. Pani Harms powiedziała, że kryzysy i wojny mają miejsce poza UE. Inne narody mają wiele więcej problemów niż UE. Zatrważające jest, jak Europa skupiona jest na sobie. Jeśli przestaniemy mówić o sobie, będziemy w stanie przyczynić się do rozwiązywania konfliktów na zewnątrz. Obecna sytuacja to wynik niedobrej polityki ws. uchodźców i migracji, w szczególności rozporządzenia dublińskiego. Przewodniczący Juncker słusznie stara się polepszyć sytuację rozmawiając z Turcją i innymi państwami trzecimi, ale nie powinien się sprzymierzać z prezydentem Erdoganem. Poparła szczyt ws. Bałkanów, który w końcu przyznał, że stoimy w obliczu katastrofy humanitarnej. Trzeba pomyśleć o zmianach długoterminowych, czyli przygotowaniu alternatywy dla systemu dublińskiego, konieczności ochrony wartości europejskich i praw podstawowych oraz określenia sposobu na zapewnienie otwartości granic, unikając zbrojenia się.

Nigel Farage (EFDD, Wielka Brytania) stwierdził, że kryzys przerósł UE i oskarżył ją o łamanie praw demokratycznych. Dodał, że UE faktycznie realizuje doktrynę Breżniewa w odniesieniu do kryzysu migracyjnego i decyzji w sprawie kwot oraz kryzysu w Grecji. Brytyjskie referendum będzie okazją do walki o demokrację parlamentarną.

Marcel de Graaff (ENF, Holandia) wezwał do całkowitego zamknięcia granic. Skrytykował wizytę kanclerz Merkel w Turcji i fakt, że Niemcy podejmują decyzję w imieniu innych państw członkowskich. Prezydent Erdogan ograniczył prawa człowieka. UE przywraca wojny religijne. Ostrzegł przed niebezpieczeństwem islamizacji Europy. Podkreślił, że gdy kanclerz Merkel stwierdziła, że islam należy do Europy, odrzuciła chrześcijańskie i humanistyczne wartości świata zachodniego. Trzeba zatrzymać tę inwazję. Turcja nigdy nie powinna wejść do UE.

Diane Dodds (NI, Wielka Brytania) podkreśliła, że UE powinna przyjąć bardziej realistyczne podejście do kryzysu. Powiedziała, że Wielka Brytania jest drugim największym darczyńcą pomocy na rzecz uchodźców w Syrii. W jej opinii hańbą jest wymaganie od państw

członkowskich wpłacania większych środków, podczas gdy pomija się możliwość wpłat przez bogate państwa Zatoki Perskiej.

- **Pozostałe głosy w dyskusji**

Podczas debaty w wypowiedziach posłów znalazły odzwierciedlenie stanowiska ich grup politycznych lub też przyjęte stanowiska poszczególnych państw członkowskich. PE był wyraźnie podzielony w temacie kryzysu migracyjnego.

Główne grupy polityczne na ogół wspierały Komisję Europejską i wyraziły zadowolenie z powodu spotkania w dniu 25 października, uznając je za ważny krok w kierunku rozwiązania kryzysu migracyjnego. Kilku posłów narzekało na wolne tempo podejmowania decyzji w państwach członkowskich ws. kryzysu i brak realizacji podjętych zobowiązań. W ich opinii takie podejście świadczy o wspieraniu eurosceptycyzmu i populizmu. Konieczne jest podejmowanie działań na wszystkich frontach, w szczególności w sprawie ochrony europejskich granic, instrumentów finansowych, "hotspotów" i możliwości przyjmowania uchodźców. Niektórzy podkreślali potrzebę zwalczania kryzysu u źródeł, współpracy z partnerami, aby położyć kres wojnie syryjskiej i osiągnięcia konkretnych rezultatów na szczycie w Valetcie.

Posłowie (głównie z GUE / NGL) wyrażali ubolewanie, że niektóre państwa członkowskie nie przestrzegały podstawowych praw uchodźców. Posłowie, w szczególności z Grecji, wyrażali niepokój z powodu decyzji podjętych na niedzielnym spotkaniu dotyczących wzrostu liczby przyjmowanych przez Grecję uchodźców. Grecja nie może ponosić tego ciężaru sama. Niektórzy posłowie wyrazili obawę, że oznaczałoby to stworzenie obozów dla uchodźców.

Posłowie z ECR, EFDD / UKIP i ENF krytykowali politykę UE, ale z różnych powodów politycznych (por. powyżej).

Współpraca z Turcją w kwestii migracji poróżniła posłów do Parlamentu Europejskiego, nawet w ramach tych samych grup politycznych. Niektórzy podkreślali konieczność współpracy. Dla innych brak poszanowania praw człowieka w Turcji był powodem do niepokoju. Niektórzy posłowie z EPP i S&D wyrazili zaniepokojenie z powodu bezpośredniego powiązania przez Komisję Europejską kwestii kryzysu uchodźców z procesem akcesyjnym Turcji do UE.

- **Wypowiedzi polskich posłów:**

Ryszard Legutko (ECR): Liczby są ważne, ale obawia się, że nie są wyważone. Powiedziano, że 700 tys. emigrantów przybyło do Europy w tym roku, ale wiemy też, że 800 tys. przybyło do Niemiec, 5 tys. ludzi przekracza codziennie granicę austriacką. Nie trzeba być mocnym z matematyki, aby stwierdzić, że 700 tys. osób to nie jest prawdziwa liczba. Kanclerz Merkel powiedziała w PE, że w przyszłych latach 16 mln. osób prawdopodobnie opuści swoje domy w poszukiwaniu lepszej przyszłości w innych miejscach. Przewodniczący Tusk porównał dzisiejszą sytuację do czasów wędrówki ludów 60 mln. osób może przybyć do Europy w przyszłości i tak powstanie nowa nacja, nowy naród średniej wielkości. Jakie wnioski możemy z tego wyciągnąć? Przede wszystkim politycy powinni zrozumieć, jaka jest powaga sytuacji. Po drugie argumenty, które proponuje UE są nieadekwatne. Po trzecie, wydaje się, że narzędzia są wykorzystywane po to, aby zadowolić państwa członkowskie, a nie po to, aby stawić czoło największemu wyzwaniu, przed którym stoimy od czasów II wojny światowej.

Andrzej Grzyb (EPP) zgodził się z diagnozą przewodniczącego Tuska, że migracja to wyzwanie, które zmienia nie tylko Europę, UE i jej układ wewnętrzny, ale jest też wyzwaniem, które wpływa w poszczególnych krajach na układy polityczne. Te 710 tys. emigrantów, którzy wpłynęli do Europy to szereg problemów humanitarnych i egzystencjalnych. To jest wyzwanie dla wielu państw, w których emigranci się znaleźli. Dobrze, że UE zgodziła się na to, żeby przede wszystkim pomagać tam gdzie są źródła migracji w Afryce i na Bliskim Wschodzie. Te decyzje zostały podjęte już 23 września na szczycie. Dobrze, że uznaliśmy wspólnie, że priorytetem powinna być ochrona granic zewnętrznych. Nie można konsekwentnie pomóc tym, co są już w UE, jeżeli granica będzie przeciekała jak durszlak. Zdecydowano się na pomoc w wysokości 1 miliarda euro dla uchodźców na Bliskim Wschodzie. Pytanie czy to wystarczy? Żadne pieniądze nie wystarczą jak jest kryzys humanitarny. Ważna jest pomoc dla Turcji i Libii.

4. Podsumowanie debaty

Komisarz **Avramopoulos** podsumowując dyskusję stwierdził, że Komisja Europejska jest oddana kwestii dążenia do rozwiązania kryzysu migracyjnego i liczy na wsparcie PE. Niedzielne spotkanie było pozytywne, ale potrzebne jest podjęcie działań, nie tylko zobowiązań. Wdrożenie obietnic, stały monitoring i dialog są kluczowe. Komisja będzie wspierać państwa członkowskie i inne zaangażowane kraje. Komisarz leci do Pakistanu w przyszłym tygodniu, aby omówić politykę readmisji. Ten kryzys to test wiarygodności dla Europy. Komisja podjęła niezbędne inicjatywy, aby pomóc państwom członkowskim i wzmocnić jedność Unii.

W uwagach końcowych, przewodniczący **Donald Tusk** podzielił obawy posłów do PE dotyczące faktu zbyt późnego podjęcia decyzji przez UE. W jego opinii regularne procedury powinny być zastąpione procedurami awaryjnymi. Prezydencja luksemburska jest gotowa wesprzeć wysiłki Komisji, mające na celu uzyskanie wsparcia ludzkiego i finansowego, potrzebnego do walki z kryzysem. Jednakże zauważył, że w zakresie wsparcia dla UNHCR i WFP, środki przekazane przez państwa członkowskie przekroczyły to, co było zaplanowane. Jeśli chodzi o relokację, to na dzień dzisiejszy jest dostępnych 8 razy więcej miejsc niż uchodźców, którzy chcieli z nich korzystać. Potrzebne są wspólne poglądy i metody ochrony granic zewnętrznych i ograniczenie napływu imigrantów. Porządek prawny i zasady mają na celu zapewnienie poszanowania praw podstawowych.

Opracowała:
dr Magdalena Skulimowska

Address by President Donald Tusk to the European Parliament on the latest European Council of 15 October 2015

President, members of the European Parliament,

Before debriefing on the European Council of the 15th October and the next steps ahead, I would like to say the following:

The crisis, or rather challenge, that we, all of us, as a community, as the European Union, are facing now is perhaps the biggest challenge we have seen for decades. I have no doubt that this challenge has the potential to change the European Union we have built. It has the potential even to destroy achievements such as border-free travel between Schengen countries. And what is even more dangerous, it has the potential to create tectonic changes in the European political landscape. And these are not changes for the better. These are truly extraordinary times that require extraordinary measures, extraordinary sacrifices, and extraordinary solidarity. To me, as President of the European Council, and I believe to most of us, it is paramount to ensure the unity of our Member States and our European institutions. Together, we will handle this crisis. Otherwise, I do not want to think of the alternative.

From the very outset of this crisis, I have underlined the importance of protecting our external borders. We do not yet have an agreement on how to do it in operational terms but at least leaders share the view that our priority must be to protect the EU's external borders. Unfortunately, the situation will get even worse as I warned this chamber in my last intervention. I mean, for example, the new wave of refugees from Aleppo and the regions of Russian bombing attacks in Syria, which has created more than 100,000 new refugees.

Dear members,

During the last European Council, leaders gave a cautious welcome to the work of the European Commission on a deal with Turkey on migration. Here, let me personally thank Vice-President Timmermans who is working hard on the technical details. Let me stress again that a deal with Turkey only makes sense if it helps stem the migratory flows to Europe. This cooperation will not be easy. We should have no illusion than any third country, including Turkey, can replace us in protecting our borders.

Second, leaders took stock of work to make eleven 'hotspots' in Greece and Italy fully operational by the end of November. This deadline is ambitious and requires a significant acceleration of manpower and assets to Frontex, and the European Asylum Support Office (EASO). For now, the European agencies have less than half of what they need. When it comes to the role of hotspots, we have started an honest debate on how they should function. This is still a work in progress.

Third, we discussed at length how to protect our borders. We must end at once this completely unnecessary argument between the proponents of protecting external borders and the advocates of solidarity and openness. We need both. We need to restore effective external border control to start managing the situation on our borders. This has to include stopping the illegal crossings of our borders, registration of all asylum-seekers, and organisation of appropriate reception facilities. This will not in itself stop the flow. But it will reduce it significantly. In this regard, the European Council agreed that Frontex will be developed beyond its current mandate. It will be able to intervene in border crises faster and more assertively. And it will take a lead in the return of irregular migrants. We need the European Parliament's help to do this as quickly as possible. The aim is to equip Frontex with the tools it needs to fully protect European borders. I would like to commend the impressive work already done by the members on financing for both Frontex and EASO.

And in parallel, we will need to work on how to develop further our internal solidarity between Member States. A very first step is to provide Frontex and EASO with all the resources they need as well as implementing the temporary relocation mechanism to alleviate the burden from those of our Member States most affected.

Dear members,

This crisis does not just concern Syrian refugees. Two weeks from now, I will convene a summit of European and African leaders

in Valletta. With the help of our African counterparts, it is our goal that this summit will help to forge a real Euro-African partnership on the migration issue.

The European Council decided that we want to achieve concrete operational measures, in a fair and balanced manner, on effective return and readmission, dismantling of criminal networks and prevention of illegal migration, accompanied by real efforts to tackle root causes and to support the African socio-economic -development together with a commitment concerning continued possibilities for legal migration.

We will aim at exploring possibilities for developing safe and sustainable reception capacities in the affected regions and providing lasting prospects and adequate procedures for refugees and their families, including through access to education and jobs, until return to their country of origin is possible.

Finally, we will ask Member States to further contribute to the efforts made to support UNHCR, the World Food Programme and other agencies, as well as to support the EU's Regional Trust Fund responding to the Syria crisis and the EU Trust Fund for Africa.

Dear President, dear members,

And finally on Britain: I briefed leaders on the preparatory discussions between my officials and the UK over the last months. We welcomed Prime Minister Cameron's commitment to set out the UK's specific concerns in writing by early November.

Thank you.

Press office - General Secretariat of the Council

Rue de la Loi 175 - B-1048 BRUSSELS - Tel.: +32 (0)2 281 6319

press.office@consilium.europa.eu - www.consilium.europa.eu/press



Conclusions of the European Council meeting of 15 October 2015 and the Leaders' Meeting on refugee flows along the Western Balkan route of 25 October 2015 - speech by President Juncker at the European Parliament plenary session

Strasbourg, 27 October 2015

Sehr verehrter Herr Präsident, Herr Präsident des Europäischen Rates, meine Damen und Herren Abgeordneten, liebe Kollegen,

Last week, along the Western Balkans route, we saw refugees wading through freezing rivers. We saw them sleeping in the rain and mud. Soon, this will be snow and ice. Winter is approaching and every day counts.

Das ist genau die Ursache, Herr Präsident, wieso und weshalb ich, im Einvernehmen mit Ratspräsident Tusk, für letzten Sonntag, Staaten einige europäische Mitgliedstaaten und drei noch nicht Mitglieder der Europäischen Union zu einem Sondertreffen die Westbalkanroute betreffend nach Brüssel eingeladen habe. Es haben an dieser Sitzung acht Staats- und Regierungschefs, Mitglieder der Europäischen Union, plus der luxemburgische Migrationsminister, Herr Asselborn, und der niederländische Migrationsminister als Vertreter der zukünftigen Ratspräsidentschaft teilgenommen. Außerdem hatte ich zu dem Treffen eingeladen, Ratspräsident Tusk und auch Parlamentspräsident Schulz, weil es mir darauf ankommt, deutlich zu machen, dass diese Flüchtlingskrise nicht nur die betroffenen Westbalkanstaaten angeht, sondern auch die Europäischen Institutionen, inklusive das Europäische Parlament, dessen Mithilfe wir ja dringendst brauchen, falls es um die budgetären Auswirkungen der getroffenen Vereinbarungen des Europäischen Rates und dieser Westbalkangruppe anbelangt geht. Und ich möchte hier nochmal zum Ausdruck bringen, wie dankbar ich bin, dass das Europäische Parlament allen Vorschlägen der Europäischen Kommission in Rekordzeit gefolgt ist und die Europäische Union ermächtigt hat, befähigt hat, die haushaltspolitischen Beschlüsse tatkräftig umzusetzen. Außerdem hatte ich den Hochkommissar für Flüchtlingsfragen, meinen Freund António Guterres, plus Frontex und EASO zu diesem Treffen eingeladen, plus Albanien, FRYOM und Serbien, weil diese drei Staaten, die sich an der Peripherie der Europäischen Union befinden, in besonderem Maße von der Situation betroffen sind.

Die Kommission hat diese Initiative ergriffen mit diesen Westbalkanstaaten und mit einigen Zielländern der Flüchtlingsbewegung, weil die Kommission mit beiden Füßen im operativen Geschäft steht und tagtäglich dafür sorgen muss, dass die Erwartungen, die Wünsche der Mitgliedsstaaten und im Übrigen auch der Flüchtlinge möglichst zeitgerecht erfüllt werden können.

Eigentlich hätte es dieses Treffens nicht bedürfen müssen. Eigentlich müsste der Normalfall doch der sein, dass die Westbalkanstaaten, statt übereinander zu reden, miteinander reden würden. Zum ersten Mal war es möglich, diejenigen, die übereinander reden und nicht miteinander reden, um einen Tisch herum zu versammeln und sie zu bitten - und das habe ich gemacht, offen und ehrlich, - die bestehenden Probleme generell, regional und auch bilateral anzusprechen. Diesem Wunsch wurde in fast übertriebener Form Genüge getan, was wiederum dem Eindruck nach außen hin verschaffen konnte, weil es ja auch dauernd Zwischenmeldungen aus diesen Sitzungen gibt, als ob wir es mit einem Zerwürfnis und einer endgültigen Spaltung der Europäischen Union in zwei und mehrere Teile zu tun hätten. Der Normalfall ist, dass wir miteinander reden. Es ist nicht einmal ein Ausnahmefall, es ist ein Nicht-Fall, dass Mitgliedsstaaten der Europäischen Union untereinander nicht über gemeinsame Probleme reden. Und dass es eines Sondertreffens bedurfte, zeigt, dass die Europäische Union in keinem guten Zustand ist, weil das, was wir am Sonntag in die Wege geleitet haben, hätte spontan von den betroffenen Mitgliedsstaaten in die Wege geleitet werden müssen.

Die Aussprache war eine offene, ehrliche, teilweise anstrengende Aussprache und nicht jedes Gespräch und nicht jede Wortmeldung entspricht der Qualifizierung eines Dialogbeitrages. Aber es ist uns gelungen, deutlich zu machen, in dieser Runde, in diesem Format besondere Umstände verlangen besondere Formate dass wir nur gemeinsam mit dieser Problematik zu Rande kommen. Und deshalb bin ich allen Teilnehmern dankbar, dass sie sich insofern zusammengerauft haben, als es wirklich darauf ankam, deutlich zu machen, dass man Europa nicht gegeneinander aufbauen kann, sondern

dass man Europa nur miteinander aufbauen kann.

Sunday was not a day for big political statements. It was a day to roll up our sleeves and agree on pragmatic operational measures that can be implemented immediately. Leaders committed to address three main challenges:

Point number one, they committed to providing immediate shelter for all arriving refugees so that they are not left outside in sub-zero temperatures. They committed to providing food, health care, water, sanitation - including by relying on the EU Civil Protection Mechanism where necessary. As a very concrete follow-up yesterday, Croatia activated the Civil Protection Mechanism asking for winter tents, beds, emergency blankets and electrical heaters. I would expect Member States to contribute to this European solidarity mechanism to provide Croatia with the necessary assistance for those in need.

Leaders also committed to increasing reception capacities for refugees by 100,000 places overall in Greece and the Western Balkans. I would like to commend Prime Minister Alexis Tsipras for agreeing to create 30,000 places by the end of the year and - with the help of the United Nations High Commissioner for Refugees - places for another 20,000 people. And I am grateful to António Guterres, who will ensure the UNHCR lends its full support to these efforts to increase reception capacities by a further 50,000 along the Western Balkans route.

Second, leaders committed to managing migration flows together. We need to slow down the uncontrolled flow of people. This means registering people when they enter the European Union. This also means informing refugees about the existing routes and the consequences of a refusal to be registered. I have to say: no registration, no rights. It is as simple as that. And refugees have to know this; because refugees of course have rights, and I will always defend these rights, but refugees coming to Europe have obligations too.

Managing the migration flows together also means sharing information. Last week, we saw countries waving through refugees from one country to another. We saw fingers being pointed at each other. And we saw countries talking about, but not with each other. Such practices give the illusion of a solution while all they do is harm your neighbours and damage European solidarity.

We are putting an end to all 'beggar thy neighbour' policies. Instead, countries shall 'help their neighbour' by telling each other, what they are doing, exchanging information on migration flows and the humanitarian capacities available.

How many refugees are on their way? Where are they crossing the border? Where are they going? How many tents or blankets are currently used and how can they be put at the disposal of the neighbour who needs them most? It is quite astonishing that we had to undertake a huge effort to convince some of our Member States to inform other of our Member States about the refugee flows heading to the borders; what seems - for someone who is inspired by basic common sense - surprisingly surprising that we have to convene a meeting to ask Member States to inform each other about refugee movements. That again shows that the European Union is not in a good shape.

We need to share the answer to simple questions like those I was mentioning. Yesterday, all countries who attended Sunday's meeting appointed national contact points so we can instantly share information. The Commission will monitor the implementation on a weekly basis and will hold a first conference call already this week on Thursday.

Third, leaders agreed to strengthening border management. To protect Schengen, we agreed to strengthen the external EU border. In particular, between Greece, Serbia, the former Yugoslav Republic of Macedonia and Albania. By the end of this week, 400 additional police officers will be deployed in Slovenia. Frontex will assist Greece in the registration of refugees and migrants. Countries will step up efforts to return migrants who do not need protection. To this end, the Commission stands ready to work on readmission agreements with relevant countries where we do not yet have any in place while also continuing our work in improve the readmission agreements in place, like the one with Pakistan, for example.

Un autre élément qui m'a beaucoup impressionné, tout en le sachant avant d'entrer en salle, fut la discussion sur le point suivant: pratiquement tous les Etats membres et pratiquement sans exception tous les Etats membres ont attiré l'attention collective sur l'énorme coût qu'entraîne la politique que les Etats membres doivent mettre en place pour traiter de la crise des réfugiés. Je les comprends parfaitement. C'est la raison pour laquelle, en date du 15 octobre, la Commission que j'ai l'honneur de présider a fait savoir aux Etats membres que lorsqu'il s'agit de qualifier les dépenses budgétaires qui sont affectées à la crise des réfugiés, nous allons appliquer, lorsqu'il s'agit de l'interprétation du Pacte de stabilité et de croissance, les règles revues, les règles d'application du Pacte de stabilité, telles que la Commission, en ajoutant une dose de flexibilité à l'intérieur de ces règles, le prévoit. Nous sommes en face d'un problème d'une exceptionnelle gravité. Alors je peux dire et je peux le dire partout et je peux le chanter sur tous les toits d'Europe, le pacte est le pacte. Le pacte n'est pas le pacte au sens

ancien du terme lorsqu'il s'agit de mettre tous nos efforts au service d'une politique communément agréée, et donc sur base d'une analyse pays par pays nous allons voir dans quelle mesure il doit être tenu compte plus que tel fut le cas auparavant du coût affecté, entraîné par la politique consacrée aux réfugiés. Donc nous allons appliquer le pacte, tel qu'il a été amendé par la Commission, mais nous allons le faire sur une base de pays par pays. Il y a des pays, y compris parmi les grands, qui ne font pas un effort suffisant. Si un pays fait un effort extraordinaire, il doit y avoir une interprétation conforme à cet effort extraordinaire. Les pays, qui ne font pas d'effort supplémentaire, qui n'arrivent pas à prouver qu'ils sont sérieusement affectés par le coût entraîné par la politique dont je parle, n'aurons pas, ne verrons pas s'appliquer une interprétation plus flexible du pacte. Qui veut une interprétation plus flexible du pacte, doit montrer d'abord qu'il dispose du nécessaire sens de responsabilité. Et puis, mes cher collègues, il faut savoir que le budget de l'Union européenne est limité ses ressources sont limitées, ses possibilités de flexibilité sont limitées et nous arrivons aux confins extrêmes de nos possibilités budgétaires. La Commission a tout fait pour faire en sorte que tous les moyens budgétaires disponibles soient rassemblés dans un même élan et dans un même effort. Mais le budget européen est trop exigu pour pouvoir faire seul face aux problèmes, auxquels nous sommes confrontés et j'inviterai donc les Etats membres, votre Parlement bien sûr, la Banque européenne d'investissement de réfléchir à des chemins et voies de financement supplémentaires dont nous avons besoin, pour faire face à la crise, la situation exceptionnelle, financement exceptionnel et nous allons travailler les semaines à venir à ce sujet.

Sunday ladies and gentlemen - was a day of unity. For the first time, the leaders of the Western Balkans sat together around the table and discussed the problems they are facing. And they agreed on a series of concrete and operational actions to better manage the situation.

These measures come in addition to those we discussed at the European Council on 15 October, and President Tusk was mentioning all the decisions which have been taken on 15 October. On 15 October, and in line with what I have said in this House, I had one objective: that was to lead Member States back to the promises they made on 23 September, the previous European Council.

There has not been enough progress, and in some cases not even by far. We need progress in two areas in particular. First, we need to speed up operational measures to get the hotspots and relocation working. The relocation is not working in the best way possible. And second, we need budgetary support. I made it clear before this House, and again before the European Council, that Member States need to do more and act faster to keep the promises made on 23 September. This is essential. This is crucially essential if we want operational decisions to be implemented. At the European Council Member States told me they would stand by their promises. And we have seen updated pledges from some. But the Member States are still moving slowly at a time when they should be running. They are moving slowly, they should start to run.

In September, Member States promised to send experts and reinforce our EU agencies. We need these experts for the agencies urgently - to help register refugees, take fingerprints and help refugees in the hotspot areas.

The European Asylum and Support Office (EASO) asked for 374 experts. As of yesterday, 20 Member States have offered 145 experts - But we still need 229 more. There is also progress on border guards for Frontex. Frontex asked for 775 experts and received offers of 326 so far. This is good, but it is far from being good enough. We need more.

On relocation too, things are moving, but they are not moving fast enough. Member States need to do as they promised: nominate national contact points and send liaison officers to Italy and Greece, and notify their reception capacities: 25 Member States have now appointed national contact points. Eight Member States have appointed liaison officers for Italy, and only three Member States for Greece. Nine Member States have let us know, that they can soon relocate at least 700 people. But let us not forget that we have a decision to relocate 160, 000 refugees in need of international protection. The gap between pledges and what is on the table must be reduced, otherwise we are losing all kind of credibility.

Il y a trois semaines, nous avons décidé de mettre à la disposition des politiques en cours et des politiques à venir tous les moyens budgétaires dont l'Union européenne dispose. Le budget communautaire a été utilisé à fond. Nous allons mettre sur le budget européen nous, la Commission, mais c'est l'argent des Etats membres et l'argent des citoyens - 10 milliards d'euros à la disposition du combat contre la crise des réfugiés en 2015 et 2016. Nous avons augmenté de 4,2 milliards à presque 10 milliards les montants que nous allons mettre à la disposition de cette politique à mesure essentielle.

Le 23 septembre les Etats membres ont promis de combler les lacunes qui existaient, mais il nous manque toujours, en termes de contributions bilatérales nationales, 2,3 milliards d'euros parce que les Etats membres jusqu'à ce jour nous ont fait savoir qu'ils seraient à même de mettre à notre disposition

486 millions. Il y a donc une lacune énorme, pratiquement la même qui existait il y a un mois, de 2,3 milliards d'euros.

Donc, nous devons faire mieux parce que nous risquons de ne pas être à la hauteur. Nous aurons en novembre Donald Tusk vient d'y faire référence un sommet avec les pays africains. Nous le voulions, parce que nous pensons que le problème des réfugiés n'est pas seulement européen. Il ne faut pas croire que d'un côté il y aurait le monde et de l'autre côté l'Europe. Moi, je considère qu'il y a l'Europe dans le monde, et donc nous devons agir de concert avec nos amis africains.

Mais je ne voudrais pas débarquer à La Valette avec des promesses non tenues. Comment pouvons-nous engager un dialogue sérieux et responsable avec nos cousins africains si nous-mêmes nous ne sommes pas à même de répondre convenablement aux promesses que nous leur avons faites ? Donc, il s'agit d'ici La Valette de faire en sorte que nous soyons au rendez-vous les poches remplies non seulement de promesses, mais aussi d'engagements tenus.

Herr Präsident, ich würde gerne, weil ich dabei bin, meine Zeit zu überschreiten - aber das kennen Sie - ein Wort zur Türkei sagen. Wir sind dabei ein gemeinsames Aktionsprogramm mit der Türkei zu vereinbaren. Die Vorschläge, die die Kommission diesbezüglich vorgelegt hat, wurden vom Europäischen Rat - unter Leitung von Donald Tusk - nicht nur intensiv studiert, sondern positiv begleitet. Und der Erste Vizepräsident Frans Timmermans, in direkten, auch nächtlichen Verhandlungen mit der Türkei, hat die Dinge in Bewegung gebracht und ich möchte ihm sehr herzlich für seine Anstrengung und für seine inzwischen auf Erfolg gegründeten Anstrengungen danken. Er macht das sehr gut - wie auch der für Flüchtlingsfragen zuständige Kommissar Dimitris Avramopoulos sich sehr engagiert, auch in den betroffenen Ländern, für die Lösung dieser Flüchtlingsfragen. Deshalb braucht es auch keine feierlichen Appelle aus Bayern und von sonst wo, dass der Kommissionspräsident jetzt endlich die Dinge in die Hand nehmen sollte. Ich tue sonst nichts. Wenn andere so aktiv wären bei der Bekämpfung der Flüchtlingskrise wie die Kommission dies in täglichen und nächtlichen Einsatz ist, dann wären wir sehr viel weiter. Die Kommission verdient, ich sage das, keine Kritik in diesem Zusammenhang. Wir müssen, sehr verehrte Kollegen, mit der Türkei an der Umsetzung dieses gemeinsamen Aktionsplanes arbeiten. Das tun wir. Das tut Frans Timmermans, das tut Johannes Hahn, das tut Dimitris Avramopoulos. Aber wir müssen jetzt schnell weiter kommen. Ich lese und ich teile viele dieser schriftlich niedergelegten Erörterungen, dass es Zweifel gibt, Bedenken gibt, dass es vieles zu hinterfragen gibt, im Zusammenhang mit dem Umgang mit der Türkei. Ich sage nur Folgendes: die Türkei beherbergt auf ihrem Territorium 2,5 Millionen Flüchtlinge. Mehr als wir. Und schon längere Zeit als wir. Jetzt gibt es zwei Möglichkeiten: entweder wir sagen der Türkei, ok, es gibt zwischen der Europäischen Union und zwischen den Mitgliedstaaten der Europäischen Union, dem Europäischen Parlament, der Europäischen Kommission und der Türkei ungelöste Fragen, in Punkto Menschenrechte, in punkto Pressefreiheit und so weiter und so fort. Das bringt aber im Moment nichts.

In unseren Gesprächen mit den türkischen Kollegen - Timmermanns, ich selbst, andere ziehen wir die Aufmerksamkeit der türkischen Regierung auf diese Missstände. Aber wir müssen jetzt konkrete Schritte in gemeinsamer Solidarität mit der Türkei einleiten, weil die Türkei ist einverstanden, dafür zu sorgen, dass die Flüchtlinge, die zurzeit in der Türkei untergebracht sind, in der Türkei bleiben; sie sind einverstanden damit alles zu tun, damit sich nicht neue Flüchtlingsströme in Richtung Türkei und dann in Richtung Süd- und Nordeuropa in Bewegung setzen. Die Türkei ist einverstanden, soziale Dienstleistungen den Flüchtlingen zu Gute kommen zu lassen und sie ist einverstanden, dass die Kinder in der Türkei - die Kinder, die von überall herkommen - zur Schule gehen können. Was macht das für einen Sinn, wenn wir Flüchtlinge in Lagern zusammenbringen und nicht dafür sorgen, dass die Kinder dieser Flüchtlinge eine Lebenschance erhalten dadurch, dass sie zur Schule gehen können und sich ausbilden lassen können. Insofern, ob es passt oder nicht passt, ob es gefällt oder nicht gefällt, wir müssen mit der Türkei in gemeinsamer Anstrengung zusammenarbeiten. Die Türkei braucht 3 Mrd. Euro, um der Krise Herr zu werden. Im Europäischen Haushalt gibt es pro Jahr 2015 und 2016, 250 Mio. Euro. Den Rest müssen die Mitgliedsstaaten aufbringen und diese Beträge kommen zusätzlich zu den 2,3 Mrd. Euro, die uns im Vergleich zum Septemberwert noch fehlen. Wir müssen mit der Türkei über Visaliberalisierungen reden, wir müssen mit der Türkei über die Beitrittsverhandlungen und die Dynamisierung derselben reden, ohne dass wir auf unsere ursprünglichen und immer noch gültigen Grundsatzbeschlüsse verzichten würden.

Ich mache einen Appell an dieses Haus: Der Kommission dabei zu helfen, dass wir schnell und zügig mit der Türkei zu verbindlichen - ihr und uns helfenden - Vereinbarungen kommen, ansonsten wird die Lage wesentlich schwieriger als sie es heute schon ist. Und ich füge hinzu, dass ich gerne hätte, dass wir uns schnell mit dem Thema gemeinsame Küstenwache beschäftigen. Wir brauchen eine gemeinsame Küstenwache und wir brauchen einen besseren Schutz der Außengrenzen. Wir brauchen direkte Informationen, die an die Flüchtlinge weiter zu reichen sind, und wir brauchen den Hinweis an die Flüchtlinge, nicht an die Asylberechtigten, sondern an die Flüchtlinge, dass sie wieder in ihre Heimatländer zurückkehren müssen, wenn die kriegerischen Auseinandersetzungen in Syrien ich träume ein bisschen und sonst wo zu Ende gebracht werden.

Ich danke für die Aufmerksamkeit, ich werde gerne im Laufe der Debatte alle Fragen die Europäische Wirtschafts- und Währungsunion betreffend mit Ihnen erörtern. Ich möchte nur sagen, dass wir versuchen, zügig weiterzukommen in Sachen Vertiefung der Europäischen Wirtschafts- und Währungsunion auf Grundlage des Fünf-Präsidenten-Berichtes und ich bitte alle die, die sich zu Recht ich denke zu Unrecht Sorgen machen, um eine genügende Berücksichtigung der Einflussnahme des Europäischen Parlamentes Ihre Bedenken zu vergessen. Die Europäische Kommission wird vor allem in Punkto Einlagesicherung das ist ein Mitentscheidungs-Gesetzgebungsverfahren, so ist das von der Kommission angedacht mit dem Parlament so reden und verhandeln und diskutieren, wie es den exzellenten Beziehungen zwischen den beiden Institutionen angemessen ist. Vielen Dank für Ihre Aufmerksamkeit.

SPEECH/15/5935

Press contacts:

[Mina ANDREEVA](#) (+32 2 299 13 82)

General public inquiries: [Europe Direct](#) by phone [00 800 67 89 10 11](#) or by [email](#)